

Wrocławski szlak różnorodności

Wrocław jest miastem o przeszło tysiącletniej, burzliwej historii. Na przestrzeni wieków kilkakrotnie zmieniała się jego przynależność państwowa, struktura wyznaniowa i społeczna. Swój ślad we wrocławskim krajobrazie pozostawili ludzie wielu narodowości i grup etnicznych. Miasto było ważnym miejscem emancypacji kobiet i społeczności LGBT+, stąd także pochodzili aktywiści i aktywistki, którzy jako jedni z pierwszych na świecie zwrócili uwagę na brak dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Wszystkich ich łączył Wrocław.

Również dzisiaj różnorodność naszego miasta jest jedną z jego największych wartości. Celebруем ją, budując wspólnotę, w której każdy ma szansę być sobą. Dbamy o to, byśmy w tej różnorodności byli równi, bo Wrocław to Miasto Równości.

Zapraszamy na spacer szlakiem różnorodności po centrum Wrocławia.

Promenada Staromiejska

Ulica Świdnicka

W queerstorii Wrocławia, czyli historii tutejszej społeczności LGBT+, niemałą rolę odegrały pomniki. Jednym z nich był potężny monument cesarza Wilhelma I, który stał niegdyś w miejscu, gdzie obecnie znajduje się pomnik Bolesława Chrobrego. Autorem posągu niemieckiego cesarza był znany rzeźbiarz Christian Behrens, a odsłonięcie nastąpiło w 1896 roku. Przez kolejne lata w okolicy pomnika spotykali się homoseksualni mężczyźni. Każdy we Wrocławiu i poza nim wiedział, jak tam trafić; miejsce to było również często reprodukowane na pocztówkach. Z czasem wiedzę tę zaczęli wykorzystywać naziści, robiąc obławy na spotykających się panów i zamykając ich w areszcie. Działo się to na mocy obowiązującego w niemieckim prawie paragrafu 175, który kryminalizował nieheteronormatywnych mężczyzn.

Pomnik cesarza Wilhelma przetrwał wojnę w nienaruszonym niemal stanie, został jednak zburzony po 1945 roku. Tymczasem tradycja spotkań przetrwała – osoby homoseksualne jeszcze przez kilka dziesięcioleci zbierały się w miejscu, gdzie niegdyś stał monument. Z tego powodu

Promenada Staromiejska, której częścią jest skwer z pomnikiem, przez społeczność LGBT+ nazywana jest często Tęczowym Szlakiem. W 1970 roku lublinianin Jan Snarski, aktor i społecznik, tak wspominał Promenadę i sąsiadujące z nią kawiarnie: „Porównując Lublin z Wrocławiem, zauważyłem szaloną różnicę – tu życie gejowskie kwitło w dzień i w nocy”. Wrocław jest także ważnym miejscem w historii emancypacji społeczności LGBT+. Na początku lat 80. kilka osób aktywistycznych ze stolicy Dolnego Śląska powołało tu do życia ETAP – pierwsze w kraju, nieformalne stowarzyszenie gejowsko-lesbijskie. Stowarzyszenie wydawało gazetę, organizowało spotkania i prowadziło jeden z pierwszych w Polsce klubów dla osób LGBT+. To we Wrocławiu narodziła się również idea wprowadzenia nowego słowa określającego homoseksualnych mężczyzn. Po dyskusjach postanowiono spolszczyć angielskie słowo „gay”.

Zdjęcie nr 1 Promenada Staromiejska, fot. ze zbiorów WPM UMW



Mediateka

Plac Teatralny 5

Siedzibą Mediateki, jednej z filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, jest budynek należący dawniej do słynnej palarni kawy Otto Stieblera. Choć u Stieblera w dwudziestoleciu międzywojennym bywał cały wielokulturowy Wrocław, to dopiero w ostatnich latach, już jako Mediateka, budynek stał się istotnym miejscem na mapie działań równościowych. Stało się tak za sprawą regularnych spotkań organizowanych w ramach Żywej Biblioteki, czyli międzynarodowego ruchu promującego prawa człowieka i dialog społeczny. Inicjatywa ta narodziła się w Danii, a we Wrocławiu obecna jest od 2007 roku. Organizatorem spotkań Żywej Biblioteki jest wrocławskie Stowarzyszenie Diversja. Podczas nich każdy może porozmawiać z Żywymi Książkami, czyli osobami reprezentującymi mniejszości i grupy społeczne zagrożone dyskryminacją i wykluczeniem. Gość odwiedzający tę wyjątkową bibliotekę sam wybiera, z kim chce porozmawiać. W Żywej Bibliotece można poznać ludzi różnych narodowości i wyznań, osoby nieheteronormatywne czy osoby z niepełnosprawnościami. W 2004 roku Żywa Biblioteka została uznana przez Radę Europy za oficjalną metodę edukacji o prawach człowieka.

Zdjęcie nr 2 Mediateka, fot. ze zbiorów WPM UMW



Opera Dolnośląska

Ulica Świdnicka 35

Gmach dawnego Teatru Miejskiego, w którym dziś mieści się opera, wzniesiony został w latach 1839–1841 według projektu sławnego architekta Carla Ferdinanda Langhansa. Z jego sceną splotły się losy wielu wybitnych osób artystycznych. Do najbardziej znanych należała śpiewaczka operowa Margarethe Siems, urodzona w 1879 roku we Wrocławiu. W swojej karierze Margarethe najdłużej związana była z dworską operą w Dreźnie. Miała szczególny związek z Richardem Straussem – znała go osobiście i wystąpiła w trzech premierach jego oper. Zabłysnęła rolami Chrysothemidy w „Elektrze” i Zerbinetty w „Ariadnie na Naxos”, ale rolą jej życia była Marschallin w „Rosenkavalier”, którą po mistrzowsku grała wiele razy. Tą właśnie rolą uroczyście pożegnała się ze sceną w 1925 roku, na deskach Teatru Miejskiego w swoim rodzinnym mieście. Po 1937 roku została profesorką śpiewu we wrocławskim konserwatorium działającym przy Teatrze. Przyjęła tę posadę pod jednym warunkiem: że nie zostanie wpisana na listę członkowską NSDAP (co dla nauczycieli i nauczycielek było wówczas właściwie obowiązkowe). Swój czas dzieliła między Wrocław a Łądek Zdrój, gdzie posiadała niewielką willę.

Margarethe Siems była wyoutowaną lesbijką. Po wojnie tworzyła parę z historyczką sztuki Gerdą Weinholz, z którą wychowywała adoptowaną córkę. Zmarła w Dreźnie w 1952 roku.

Z operą związany był także twórca Wrocławskiego Teatru Pantomimy, Henryk Tomaszewski. Będąc solistą tej sceny w latach 1949–1959, zatańczył jedenaście ról, które uznano za wybitne. Podobnie jak Margarethe Siems także i Tomaszewski nigdy nie ukrywał swojej orientacji psychoseksualnej, stając się niejako głosem wrocławskiej społeczności LGBT+.

Zdjęcie nr 3 Opera Wroclawska, fot. ze zbiorów WPM UMW



Dom Maxa Borna

Plac Wolności 4

W tym domu urodził się wybitny naukowiec Max Born (1882–1970), jeden z ojców wielkiej rewolucji w fizyce XX wieku. Z racji swojego żydowskiego pochodzenia w 1933 roku Born stracił prawo wykonywania zawodu. Uciekł wtedy do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuował karierę naukową. W 1954 roku został uhonorowany Nagrodą Nobla w dziedzinie fizyki. Max Born, nauczyciel przyszłych wynalazców bomby atomowej, sam był zagorzałym pacyfistą. Wraz ze swoim przyjacielem Albertem Einsteinem, który podzielał jego pokojowe poglądy, działał w ruchu uczonych na rzecz rozbrojenia i pokoju Pugwash. Wstrząśnięty zrzuconiem bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki oraz boleśnie świadomy roli naukowców w ich skonstruowaniu, w swoim przemówieniu noblowskim tak zwrócił się do swoich kolegów i koleżanek: „Jesteśmy wielką wspólnotą, ludźmi wszystkich narodów szukającymi prawdy. Jest moją największą nadzieją, że współczesny trend podporządkowywania nauki polityce dla nieludzkich celów oraz wznoszenia barier strachu i podejrzeń wokół narodowych grup naukowców nie będzie kontynuowany (...), ponieważ umysł może wzrastać i przynosić owoce tylko na wolności”.

Zdjęcie nr 4 Dom narodzin Maxa Borna, fot. ze zbiorów WPM UMW



Orfeusz

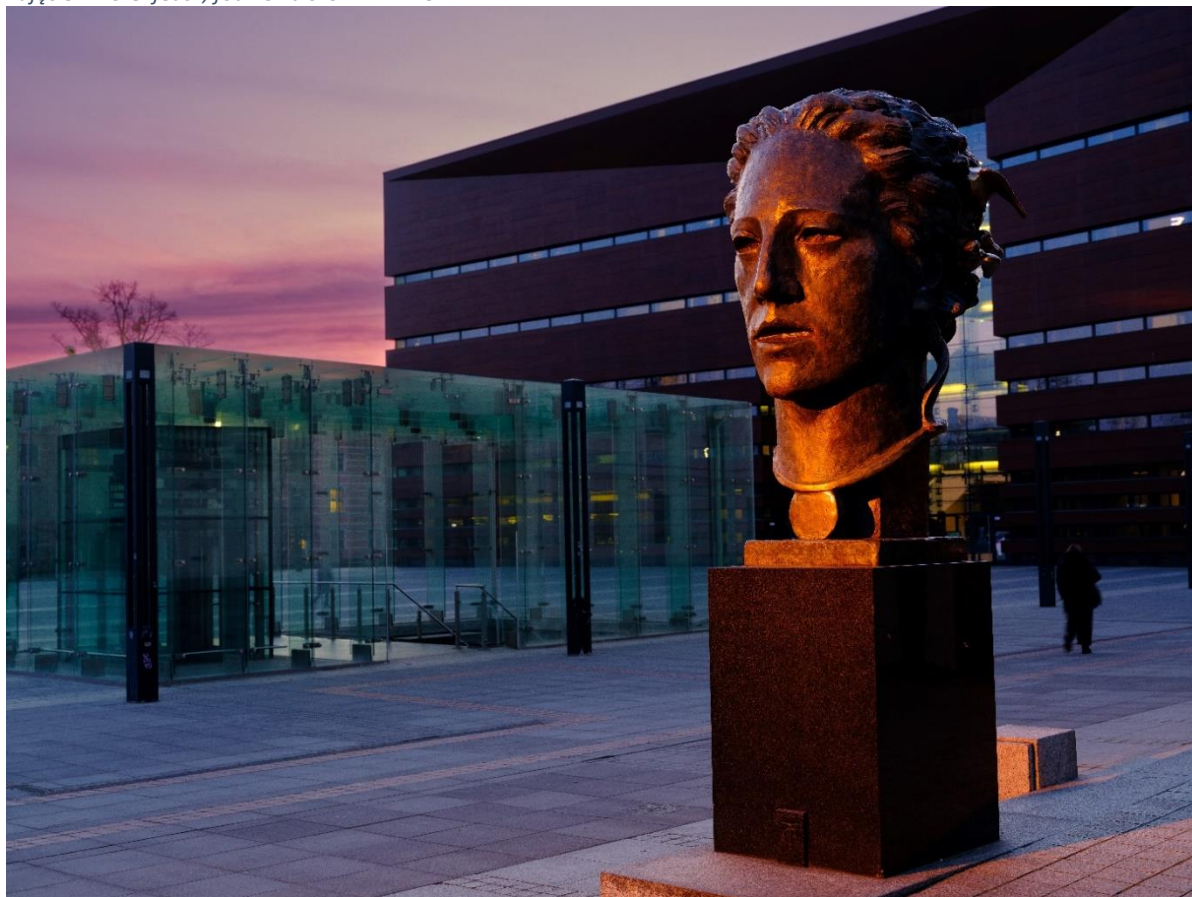
Plac Wolności 7a

Rzeźba, która łączy narody. W 1942 roku wrocławski rzeźbiarz Theodor von Gosen wykonał model głowy Orfeusza. W 2016 roku inni wrocławscy rzeźbiarze, Stanisław i Michał Wysoccy, odlali go z brązu. W jednej rzeźbie splecione są losy niemieckie i polskie, ale nie tylko: wpisana jest w nią również historia Greków i Greczynek. Tuż obok pomnika mitycznego greckiego poety znajdowała się bowiem siedziba Związku Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojanisa, z oddziałem macedońskim – stowarzyszeniem „Illinclen”.

W latach 1946–1949, w efekcie wojny domowej w Grecji, na Dolny Śląsk przyjechali uchodźcy i uchodźczynie z Grecji i Macedonii. Ich liczbę szacuje się na około 14 tysięcy osób. Już na początku lat 50. Wrocław stał się dla Greków i Greczynek oraz Macedończyków i Macedonek ich stolicą na uchodźstwie. W 1953 roku otwarto tu grecką szkołę i liczne kluby. Do dziś wiele przybyłych wtedy osób wspomina serdeczne przyjęcie i wsparcie, jakie w pierwszych latach okazali im Dolnoślązacy i Dolnoślazaczki. Obecnie we Wrocławiu działa Stowarzyszenie Greków w Polsce Odysseas. Wielu wrocławian greckiego pochodzenia, szczególnie osób artystycznych, to potomkowie i potomkinie dawnych uchodźców.

Pomnik Orfeusza stoi przed Muzeum Teatru im. Henryka Tomaszewskiego (oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia). Mistrz Tomaszewski pochodził z polsko-niemieckiej rodziny z Wielkopolski. Do Wrocławia przyjechał pod koniec lat 40. Początkowo tańczył w zespole baletowym Opery Wrocławskiej, a w 1956 roku założył rewolucyjny, dziś już legendarny Teatr Pantomimy. Swoje spektakle prezentował na niemal wszystkich kontynentach, zdobywając szereg nagród i odznaczeń. Henryk Tomaszewski zmarł w 2001 roku. Muzeum jego imienia powstało we współpracy ze Stefanem Kayserem, wieloletnim partnerem Tomaszewskiego. Na wystawie stałej można zobaczyć wyjątkowy symbol ich miłości – lalkarskie figurki przedstawiające Henryka Tomaszewskiego i Stefana Kaysera.

Zdjęcie nr 5 Orfeusz, fot. ze zbiorów WPM UMW



Dzielnica Wzajemnego Szacunku

Rejon ulic Kazimierza Wielkiego, św. Mikołaja, św. Antoniego i P. Włodowica

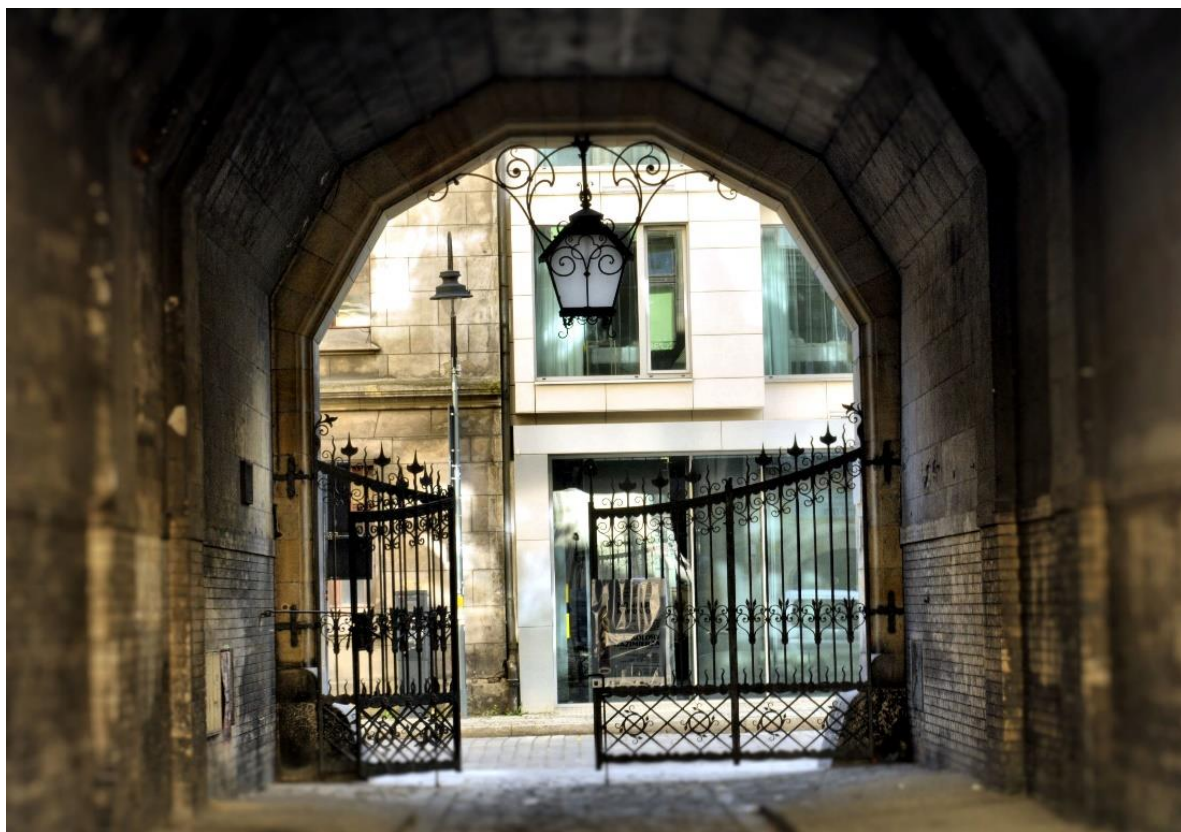
Wrocław jest jedynym miastem w Polsce, w którym po sąsiedzku ulokowane są świątynie: katolicka, protestancka, prawosławna i żydowska. Wyznaczają one niewielki obszar nazywany Dzielnicą Czterech Wyznań lub Dzielnicą Wzajemnego Szacunku. Idea powołania Dzielnicy narodziła się w 1995 roku wśród duchownych tutejszych świątyń oraz działaczy i działaczek Wrocławskiej Gminy Żydowskiej. Unikalny charakter tego miejsca oddaje różnorodność i tolerancję miasta.

Jedną ze świątyń Dzielnicy jest kościół ewangelicki, należący do parafii Ewangelicko-Augsburskiej Opatrzności Bożej we Wrocławiu. Znajduje się on przy ulicy Kazimierza Wielkiego, tuż obok Pałacu Królewskiego. Ta XVIII-wieczna świątynia jako jedyna w mieście pełni posługę dla wrocławskich protestantów i protestantek od początku swojego istnienia. Za rogiem, przy ulicy św. Antoniego, ulokowany jest niewielki kościół pod wezwaniem świętego z Padwy. W swojej ponad trzystuletniej historii należał on, wraz z przyległym do niego klasztorem, kolejno do zakonów franciszkanów, elżbietanek i salezjanów. Obecnie opiekują się nim paulini. Warto zwrócić uwagę na jego fasadę – wpisana w zwartą zabudowę kamienic, przywodzi na myśl świątynie Rzymu czy Neapolu.

Z kolei ukryta w podwórku przy ulicy Włodkowica Synagoga pod Białym Bocianem (1829 r.) to nie tylko przykład wspaniałej architektury klasycystycznej, ale również świadectwo ogromnego wpływu osób żydowskich na historię Wrocławia. Obecnie synagoga działa prężnie także jako centrum kultury żydowskiej.

Najstarsza świątynia Dzielnicy Czterech Wyznań znajduje się przy ulicy św. Mikołaja. Ten nieduży, średniowieczny kościół należał niegdyś do katolików, następnie do protestantów. W 1963 roku został przekazany Kościołowi prawosławnemu i ustanowiony katedrą diecezji wrocławsko-szczecińskiej jako Sobór Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy.

Zdjęcie nr 6 Dzielnica Wzajemnego Szacunku, fot. ze zbiorów WPM UMW



Synagoga pod Białym Bocianem

Ulica Pawła Włodkowica 7a

Klasycystyczna Synagoga pod Białym Bocianem została wzniesiona w latach 1827–1829 według projektu Carla Ferdinanda Langhansa. Żydzi i Żydówki stanowili zaledwie ułamek całej populacji Wrocławia, a ich odsetek w skali demograficznej miasta nie przekroczył nigdy 8 procent. Mimo to ta niewielka grupa obywateli i obywaterek Wrocławia wniosła kolosalny wkład w każdy aspekt życia miasta. Wśród społeczności żydowskiej byli naukowcy i naukowczynie – w tym nobliści, z których dokonań korzystamy do dziś.

Tutejsza gmina żydowska przestała istnieć w trakcie drugiej wojny światowej. Po 1945 roku we Wrocławiu znów zamieszkało kilkanaście tysięcy polskich żydów i żydówek. Na skutek antysemitycznej nagonki w latach 60. większość z nich jednak wyjechała. Życie żydowskie we Wrocławiu odrodziło się dopiero w latach 90., po transformacji ustrojowej. Obecnie miejscowa Gmina Wyznaniowa Żydowska liczy około 300 osób członkowskich. Prężnie działa oddział Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce i Fundacja Bente Kahan. Każdego roku wrocławianie i wrocławianki idą w Marszu Wzajemnego Szacunku ku czci ofiar pogromu listopadowego z 1938 roku, nazwanego „Nocą Kryształową”. Marsz rusza spod Synagogi pod Białym Bocianem w kierunku miejsca, gdzie do listopada 1938 roku stała Nowa Synagoga na Wygonie – druga co do wielkości w Niemczech.

Zdjęcie nr 7 Synagoga pod Białym Bocianem, fot. ze zbiorów WPM UMW



Dom Hanny Krzetuskiej i Eugeniusza Gepperta

Ulica Ofiar Oświęcimskich 1

Dawna kamienica wrocławskiego patrycjusza Heinricha von Rybischa została wzniesiona w 1531 roku. Do dziś zachował się z niej jedynie renesansowy portal z unikatową sceną porodu. W latach 60. XX wieku w mieszkaniu na pierwszym piętrze zamieszkało artystyczne małżeństwo, Hanna Krzetuska i Eugeniusz Geppert.

Na szczególną uwagę zasługuje postać Krzetuskiej, której biografia jest odbiciem losów wielu kobiet – artystek urodzonych na początku XX wieku. Hanna Krzetuska przyszła na świat w 1903 roku w Krakowie, w znanej galicyjskiej rodzinie o żydowskich korzeniach. Naukę malarstwa odbyła w prywatnych szkołach, bowiem na wyższe uczelnie kobiety jeszcze nie były dopuszczane. Podczas wojny współpracowała z podziemiem i działała na rzecz osób artystycznych, a w 1946 roku przyjechała wraz z mężem do Wrocławia, aby reaktywować tutejszą uczelnię artystyczną. Wkrótce stała się lokalną aktywistką, walczącą o pracownie i miejsca wystaw dla osób twórczych, jak też o zakup ich dzieł do państwowych kolekcji. W 1961 roku współorganizowała legendarną Grupę Wrocławską, zrzeszającą miejscowych artystów i artystki. Jej abstrakcyjna sztuka stała w kontrze do akademickiego koloryzmu, który w początkowym okresie dominował w pracowniach malarskich tutejszej akademii. Hanna przez wiele lat pozostawała w cieniu swojego męża. „Malująca żona Gepperta” – tak często o niej mówiono. Nawet po śmierci Eugeniusza Gepperta zawsze przedstawiano ją w kontekście małżeństwa z malarzem. W swoich wspomnieniach „60% abstrakcji” napisała tak: „Wiele osób nie wie, kto ja jestem i że «też maluję». Tylko to nie Geppertowa maluje, ale Hanna Krzetuska”.

Hanna Krzetuska zmarła w 1999 roku w Trzebnicy. Dziś w jej dawnym wrocławskim mieszkaniu działa Fundacja Art Transparent, która prezentuje dokonania Hanny Krzetuskiej oraz innych, często zapomnianych artystek z Grupy Wrocławskiej.

Zdjęcie nr 8 Dom Hanny Krzetuskiej i Eugeniusza Gepperta, fot. ze zbiorów WPM UMW



Galeria Wielkich Wrocławian i Wrocławianek

Stary Ratusz, Rynek

Stary Ratusz – najważniejszy historyczny budynek Wrocławia – jest obecnie siedzibą Muzeum Sztuki Mieszczańskiej (oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia). W 1997 roku w jego wnętrzach powstała Galeria Wielkich Wrocławian i Wrocławianek. Wystawa marmurowych popiersi sławnych wrocławian i wrocławianek obejmuje 30 rzeźb prezentujących osoby zarówno narodowości polskiej, jak i niemieckiej – katolików, protestantów i żydów. W 2020 roku odsłonięta została ostatnia rzeźba: popiersie człowieka, który otworzył (a raczej wyłamał) „drzwi do dostępności”.

Słynny neurochirurg Ludwig Guttmann, urodzony w 1899 w Toszku, najpierw we Wrocławiu studiował, a potem pracował (m.in. w dawnym Szpitalu Żydowskim). Całe swoje życie poświęcił leczeniu osób z urazami rdzenia kręgowego. Po ucieczce do Anglii w 1938 roku, w klinice urazów kręgosłupa w Stoke Mandeville organizował dla swoich pacjentów i pacjentek zawody sportowe. Jego pionierskie metody leczenia i rehabilitacji, dziś uznawane za standard w opiece nad osobami po urazie kręgosłupa, początkowo spotykały się z brakiem zrozumienia środowiska medycznego. Z czasem jednak, gdy efekty tych metod stały się widoczne, zaczęto je wdrażać w klinikach na całym świecie. Guttmann stał się także inicjatorem pierwszych Letnich Igrzysk Paralitycznych, które odbyły się w 1960 roku w Rzymie. Za swoje zasługi w dziedzinie medycyny i wkład w rozwój sportu osób z niepełnosprawnościami otrzymał brytyjski tytuł szlachecki. Jedną z jego podopiecznych, wielokrotna medalistka paralityczna Caz Walton, powiedziała o nim tak: „Myślę, że Ludwig Guttmann dla nas – osób z niepełnosprawnościami – zmienił świat. To, co zrobił, to była całkowita zmiana postrzegania niepełnosprawności. On po prostu przyszedł i miał wizję, jak tego dokonać”.

Zdjęcie nr 9 Galeria Wielkich Wrocławian i Wrocławianek, Muzeum Miejskie Wrocławia, fot. Roland Okoń



Kościół Marii Magdaleny

Ulica Szewska 10

Okazała gotycka świątynia jest świadectwem zarówno historycznej, jak i współczesnej struktury wyznaniowej Wrocławia. Wybudowana jako kościół rzymskokatolicki, w 1523 roku stała się pierwszą protestancką świątynią w mieście. Od tego momentu aż do 1945 roku protestanci i protestantki dominowali na wyznaniowej mapie Wrocławia; obecnie najwięcej mieszkańców jest wyznania rzymskokatolickiego. W 1972 roku świątynia Marii Magdaleny została przekazana diecezji wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego w RP i dziś funkcjonuje w randze katedry tego wyznania.

Z kościołem tym związana jest wyjątkowa kobieta, pierwsza pastorka w historii Niemiec – Katharina Staritz. Przyszła ona na świat w 1903 roku we Wrocławiu i tu spędziła niemal całe swoje życie. W 1938 roku została wyświęcona na wikariuszkę miejską, stając się jedną z pierwszych kobiet w Niemczech, które pełniły posługę kapłańską. Wtedy też, widząc listopadowe Preludium Zagłady, czyli wydarzenia znane pod nazwą „Noc Kryształowa”, zaangażowała się w pomoc osobom, które dokonały konwersji z judaizmu na chrześcijaństwo – według nazistowskich przepisów były one osobami niepożądanymi w Trzeciej Rzeszy. Katharina organizowała dla nich dokumenty niezbędne do emigracji, a także fundusze na podróż. Nie bała się publicznie stanąć po stronie osób represjonowanych. W 1941 roku napisała list otwarty, w którym potępiła nakaz noszenia przez żydów i żydówki żółtej gwiazdy oraz bierność społeczności ewangelickiej. Ostrzegając, że osoby „obojętne wobec krzywdy innych zagrażają honorowi chrześcijańskiemu swym niechrześcijańskim zachowaniem”. Za swoją nieugiętą postawę została zwolniona ze wszystkich posług w kościele, a ostatecznie uwięziona w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Spędziła w nim niemal rok. Dzięki heroicznemu wysiłkom swojej siostry Charlotty w 1943 roku wróciła do Wrocławia.

Po wojnie była pastorką we Frankfurcie nad Menem, gdzie zmarła w wieku 49 lat. Do dziś nie wiadomo, ilu osobom żydowskiego pochodzenia

uratowała życie, bowiem ze względów bezpieczeństwa nie prowadziła żadnych zapisków. Jej siostra wiedziała o przynajmniej 120 uratowanych.

Zdjęcie nr 10 Kościół św. Marii Magdaleny, fot. ze zbiorów WPM UMW



Stowarzyszenie Klubu Kibiców Niepełnosprawnych KKN Wrocław Ulica Szewska 66/67A

Duch Ludwiga Guttmanna chyba nadal unosi się we Wrocławiu, bo miasto jest bardzo silnym ośrodkiem sportu osób z niepełnosprawnościami.

Wśród prekursorów wrocławskiego parasportu był słynny pływak Marek Petruszewicz, który po amputacji nogi dołączył w latach 60. do jednej z pierwszych sekcji pływaków i pływaczek z niepełnosprawnościami. To z niej wyrosło Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Niepełnosprawnych „START”. Jego sportowcy i sportowczynie zdobywają medale na najważniejszych zawodach – tak jak Jakub Tokarz, który z Letnich Igrzysk Paralimpijskich w 2016 roku przywiózł złoto w parakajakarstwie.

We Wrocławiu działa też jeden z najstarszych w Europie klubów sportowych osób g/Głuchych. Wrocławski Klub Sportowy Niesłyszących „Świt”, założony w 1925 roku we Lwowie, jest jedynym klubem sportowym przeniesionym do Wrocławia z dawnych Kresów Południowo-Wschodnich. Zawodnicy i zawodniczki ze „Świtu” regularnie rozbijają bank medali na letnich i zimowych Igrzyskach Głuchych.

Ponadto przy klubie WKS Śląsk grają drużyny blind footballu, czyli osób z niepełnosprawnościami wzroku oraz AMP footballu – osób po amputacjach. Od strony praktycznej i naukowej parasportem zajmuje się jeden z pierwszych w Polsce Zakładów Sportu Paraolimpijskiego na wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Nie byłoby oczywiście sportu, gdyby nie kibice i kibicki. A o tym, jak kibicować, najlepiej wiedzą osoby członkowskie ze Stowarzyszenia Klub Kibiców Niepełnosprawnych KKN Wrocław. Stowarzyszenie prowadzi również świetlicę przy ulicy Szewskiej, dającą wsparcie osobom z niepełnosprawnościami. Wrocławianie i wrocławianki często widują na ulicach ich charakterystycznego busa z wielkim napisem „Dla nas nie ma barier”.

Zdjęcie nr 11 Ulica Szewska, fot. ze zbiorów WPM UMW



Dawna kamienica „Pod Złotym Berłem”

Ulica Kuźnicza 22

W kamienicy od XVI wieku działał znany zajazd „Pod Złotym Berłem”, chętnie odwiedzany przez przyjezdnych Polaków i Polki. Zresztą całą ulicę Kuźniczą można było nazwać „polską”, ponieważ poza wspomnianym znajdowały się tu też inne zajazdy o swojsko brzmiących nazwach: „Pod Czerwonym Polakiem”, „Pod Miastem Warszawą” czy „Pod Dwoma Polakami”. W zajezdzie „Pod Złotym Berłem” mieszkał sam autor polskiego hymnu narodowego, Józef Wybicki. Przyjechał on do Wrocławia w 1803 roku i został tu na niemal dwa lata. W tym czasie jego synowie uczęszczali do wrocławskich szkół i pobierali korepetycje u przedstawicieli tutejszej Polonii. Nigdy nie była ona szczególnie liczna; na przełomie XIX i XX wieku mniejszość polską we Wrocławiu tworzyło zaledwie około 9 tysięcy osób. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku ta liczba spadła niemal o połowę. Mimo to pozostali we Wrocławiu Polacy i Polki zakładali i prowadzili towarzystwa o charakterze oświatowym, gospodarczym i charytatywnym. Po 1945 roku odegrali także wielką rolę w odbudowie Wrocławia. Znając miasto i język niemiecki, służyli pomocą nowym mieszkańcom i mieszkankom.

W latach 1945–1948 krajobraz etniczny stolicy Dolnego Śląska uległ całkowitemu przeobrażeniu. Wrocław wypełnił się Polakami i Polkami przybyłymi z różnych części kraju w jego przedwojennych granicach. Najwięcej osób przyjechało z Wielkopolski. Spora była również grupa osiedleńców z Mazowsza, wśród których znalazło się wiele osób z doświadczeniem gett centralnej Polski oraz uczestników Powstania Warszawskiego. Obok przybyszów i przybyszek ze wszystkich ówczesnych województw, w mieście osiadła także ludność z dawnych Kresów Południowo-Wschodnich. Była ona jednak stosunkowo nieliczna w porównaniu z innymi grupami. Osoby obecnie mieszkające we Wrocławiu to w dużej mierze potomkowie i potomkinie tych, którzy przyjechali tu w pierwszych powojennych latach.

Zdjęcie nr 12 Tablica pamiątkowa, fot. ze zbiorów WPM UMW



Uniwersytet Wrocławski

Plac Uniwersytecki 1

Historycznie jest to jedno z najważniejszych miejsc na równościowej mapie Wrocławia. Na pierwszych w historii kongresach kobiet, w prasie i podczas wieców dolnośląskie aktywistki głośno domagały się przede wszystkim dostępu do nauki na wszystkich poziomach kształcenia. Gdy cel został osiągnięty, w 1908 roku na Uniwersytecie Wrocławskim pojawiły się pierwsze studentki. Wprawdzie wcześniej, bo w 1900 roku, stopień doktorki na wrocławskiej uczelni jako pierwsza uzyskała chemiczka Clara Immerwahr – ale odbyło się to w drodze wyjątku, po uzyskaniu stosownych pozwoleń.

W świecie naukowym najśłynniejszymi absolwentkami tutejszego uniwersytetu pozostają fizyczka Hedwig Kohn, późniejsza profesorka Uniwersytetu Wellesley w Massachusetts oraz matematyczka Nelly Neumann. Obie udowodniły, że kobieta może odnieść sukces w nauce uważanej za domenę mężczyzn. Obie też były Żydówkami. Hedwig Kohn, która pracowała naukowo na Uniwersytecie Wrocławskim, po wybuchu drugiej wojny światowej zdołała uciec do USA. Nelly Neumann została zamordowana w getcie w Mińsku w 1942 roku. Z wrocławską uczelnią związane były także uznane na świecie lekarki, m.in. dermatolożka i genetyczka Helen Ollendorff-Curth czy pediatka Erika Bruck.

Uniwersytet Wrocławski miał również niemały wpływ na rozwój ruchu emancypacyjnego osób LGBT+. W semestrze 1887/88 studentem tej uczelni był Magnus Hirschfeld. To właśnie on kilka lat później założył w Berlinie Komitet Naukowo-Humanitarny, pierwsze na świecie stowarzyszenie walczące o prawa osób nieheteronormatywnych. Siedziba stowarzyszenia oraz powołanego przez Hirschfelda Instytutu Nauk Seksualnych stała się miejscem spotkań i wsparcia osób homoseksualnych. Powstały tam pierwsze queerowe treści kultury, m.in. film i czasopismo. W 1921 roku współpracujący z instytutem lekarze przeprowadzili pierwszy na świecie medyczny proces korekty płci. Hirschfeld studiował we Wrocławiu zaledwie przez jeden semestr, ale prawdopodobnie zawarł tu wiele znajomości. Jego późniejszą działalność

wspierali przyjaciele i bliscy współpracownicy związani z wrocławską uczelnią, m.in. lekarze Otto Juliusburger, Ludwig Levy-Lenz i Fritz Flato oraz prawnik Bernhard Shapiro. Gdy na początku XX wieku Hirszfeld rozpoczął starania o zniesienie paragrafu 175 kryminalizującego nieheteronormatywnych mężczyzn, apel do władz w tej sprawie podpisało wielu profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego z chirurgiem Janem Mikuliczem-Radeckim na czele. Absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego była również Alice Rosenstein – pierwsza europejska neurochiruzka i pierwsza osoba, która już w 1944 roku stanęła w obronie nieheteronormatywnych żołnierek i żołnierzy.

Historia różnorodności Wrocławia prowadzi przez miejsca znane i te mniej popularne. Jest to jednak przede wszystkim opowieść o mieszkańcach i mieszkankach miasta: przybyłych tu niegdyś i wciąż przybywających osób, które różni tak wiele, a które razem tworzą miejsce wspólne, tolerancyjne i otwarte. To im zawdzięczamy różnorodność oraz klimat, którym mamy szansę się dziś zachwycać. Warto tę różnorodność poznawać i doceniać.

Zdjęcie nr 13 Uniwersytet Wrocławski, fot. ze zbiorów WPM UMW

